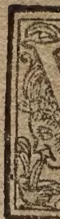
Historia ecclesiastica

Klemensa XIII. papieża : List do Biskupów i Duchowieństwa we Francyi.

D

W



gaiąc
rzecz
twor
iey z
trzeb
ko, ma
ką uſ
pociſ
ścia, p
Krole
z tyn
com
ſnąć
naſzy
uſiłuią
inacze
przeſt

wią na
niebeſ
ciwia
zkąd z
ny ieſt
roſypk

tylu Rz
od was
świadc

LIST
PAPIEZA Teraźnieyſzego Do BISKUPOW y DUCHOWIENSTWA w Francyi.
KLEMENS PAPIEZ XIII.

Wielebnym w Chryſtuſie Braci zdrowia i Apoſtolſkiego Błogoſławieńſtwa.



Jak ciężkim zoſtawamy żalu, z tego Kościoła Katolickiego Stanu, w którym ſię teraz znayduie, rozumiemy, że nikt tego, łatwiey pomiarkować nie może, iako wy Wielebni Bracia, których, wedle waſzey ku Bogu pobożności, wiary, i o cześć Boſką żarliwości, krzywdy nam, i Stolicy Apoſtolſkiey, z waſzą Biſkupią Zwierzchnością ſpólne zdawna dolegaią. Ale na co te, tak ſzerzące ſię w Kościele nieſzczęścia, wyniść maią? o to ſię fraſuiemy i nie pomału lękamy.

Ufaiąc w prawdzie, nayprzód w pomocy Boſkiey, potym w Waſzey cnocie i ſtatku, i polegaiąc na pobożności, i gorliwym ſtaraniu ſię o wiarę Chrześciańſkiego Króla; ſądziliśmy za rzecz dobrą, aby było w cichości czekać zmiłowania Boſkiego, ale że wſzyſcy nieprzyiaciele, otworzyli na nas uſta ſwoie, i u was, gdy powagę Kościoła umnieyſzono, podeptano, i wzgardzono iey zwierzchnością Boſką; Głowę tey Námieſtniczey władzy, prawie iuż wody zalewaią: nie trzeba nam ſię uwodzić próżną nadzieią, króra ſię na ludzkiey pomocy wſpiera, ale w Bogu tylko maiąc ufność, który nawet umarłe wſkrzeſza; modlmy ſię w duchu, i w nim czuymy ze wſzelką uſtawicznością i prożbą, przyobleksſzy na ſię zbroię Bożą, w którey moglibyśmy wſzelkie pociſki ogniſte złośliwego Ducha ugaſić, które z ſamego ſpoyrzenia na teraźnieyſze nieſzczęścia, poznać możecie, iako ſię ſrogo zapaliły. Widzicie bowiem Wielebni Bracia: że w waſzym Króleſtwie w gorſzym ſtanie ci ſą, którzy dobrze o Kościele Katolickim ſądzą; a niżeli ci, którzy z tym że Kościołem od dawności ſtraſzną i niegodziwą woynę toczą. Widzicie iako obrońcom wiary uſta zatykaią, że na obronę uſtaw Apoſtolſkich i całego Kościoła wyroków ani piſnąć nawet nie mogą. Fałſzerze iednak, iak nie milczą, widzicie, ale na wydane od Przodków naſzych wyroki (iak ſię każdemu podoba) bezkarnie, ſłowem i piſmem naſtępuią, i więcey ieſzcze uſiłuią: czymby powagę Kościoła zwątlili. Ludzi na ſwiętey poſłudze zoſtaiących, (którzy nie inaczey, tylko wedle opiſanych od Kościoła praw, ſzafuią taiemnicami Swiętemi:) trapić nie przeſtaią, do poſpolitego więzienia oddaią, na wygnanie poſyłaią, potwarzami nakarmiaią.

A do tego i cwiczenie w rzeczach świętych wam prawie odięto: Nauczycielów ſtanowią na ćwiczenie młodzi, albo bez porady, albo bez wiedzy waſzey, z wielkim wiary Katolickiey niebeſpieczeńſtwem. Co zaś i Rzeczy poſpolitey ieſt ze ſzkodą, i wiernym tego Króleſtwa ſprzeciwia ſię, i Swiętey Stolicy, i wam wielką krzywdę przynoſi, że Zakon Towarzyſtwa JEZUSA, z kąd zawſze naygorliwſi Wiary Katolickiey obrońcy wychodzili, i który od dawności wyſtawiony ieſt iako celem iakim, aby mu złorzeczono: teraz tam przez bunty i potęgę pognębiony ieſt i w roſypkę poſzedł.

Którego uſtawy od Kościoła Bożego, na Swiętym Trydentſkim Zborze potwierdzone, od tylu Rzymſkich Biſkupów Przodków Królów, opieką, obroną, i łaſkawością dotąd utrzymywane od was ſamych nie tak z wdzięczności iako z nieſkażoney ſprawiedliwości wyſławione. Którzy świadczycie, że wielkie z tego Zakonu w Owczarniach Zwierzchności waſzey podległych odbieraliście

liście

liście pożytki; teraz nieſłuſznemi i czczemi potwarzami obłożone i przytłumione, iakoby miały bydź ochydą Kościoła, i przywadą, tak zelżywie nazwane, i w oczach poſpolſtwa przez Katowſkie ręce w obec palone z wielką nieſławą i hańbą. To zaś wcale niegodziwa, że śluby (o ktorych ważności do ſamego tylko Kościoła rozſądzać należy) Swieccy i nie święceni ludzie, nieważnemi bydź ogłaſzaią. Niektórzy zaś pod te czaſy, do tychci buntów i zamieſzania nie należący, ale którzy iuż w wierze oſłabieli, i owſzem żadney nie maią, patrząc na te między Kościołem i Swieckiemi ludźmi żałoſne poróżnienia, z upodobaniem tym oczy paſą, cieſzą ſię, i przy tey klęſce Wiary Katolickiey w Króleſtwie waſzym, nadzieię ſobie czynią, że wcale Kościeł Boży upadnie. Z wiernych i poſłuſznych Kościołowi natrząſaią ſię, onych ſłowy i kſiąſzkami zelżywemi prześladuią. Które wſzyſtkie klęſki na zgubienie z gruntu Wiary Swiętey wſzczęte, aby Bóg od tego Kraiu; do nieprzyiaciół imienia ſwego obrócił, miłoſierdzia iego (który ſławnemu Króleſtwu Francuſkiemu, łaſkawym ſię zawſze bydź pokazywał) pełnym boiaźni ſercem i uſilnemi prożbami upraſzamy i zaklinamy. Ale na cóż my z tym ſię użaleniem, przed wami Wielebni Bracia rozpościeramy? oto abyśmy waſzą pobudzili cnotę, i utwierdzili ſkutek. Zaiſte tegóż ſamego o Kościół ſtarania: i tegoż wielkiego przywiązania, z którymeście do tych czas byli, teraźnieyſze czaſy po was naybardziey wyciągaią. I trzeba tego abyście nie przełamaną moc, którąście od Boga (przy Swięceniu was na Biſkupſtwo) wzięli, na umyſłach waſzych pokazali; abyście w dniu złym oprzeć ſię mogli. Ale tegobyśmy po was naybardziey żądali, aby za podaną ſpoſobnością, ponieważeście ſię do Paryża na radę około doczeſnych ſpraw Kościołów waſzych ziechali, gdy ſię zgromadzicie, wraz do moiego ſtarania przyłożyli ſię, i coby za rady ſię chwycić na podźwignienie iuż iuż nachyloney w waſzym Króleſtwie, Kościelney władzy; z ſobą ſię znieśli, i ieżeli tego potrzeba, abyście ſię udali do Króla Kościołowi Katolickiemu mocno przychylnego, z wielkim uſkarzeniem ſię: że na Kościół, który ieſt ciałem Chryſtuſa, nieprzyiaciele ſwemi pociſkami okrutnie biią, ſługami iego pogardzaią, któremi iednak kto gardzi, od tego ſię wzgardzonym bydź ſamże Chryſtus oświadczył. Bać ſię bardzo potrzeba, aby, ieżeli nie będzie od tych krzywd iak nayprędzey Kościół uwolniony, nie przyſzedł na pomſtę ſam że Król Królów ziemſkich Chryſtus JEZUS Pan chwały; nie przeto iednak teraz, żadnego ſię nie trzeba obawiać niebeſpieczeńſtwa. Tey po was uſługi i ſtarania, Swięta Matka Kościół, miłość Oyczyzny, waſza ku Królowi przychylność, Wiara ſama, powaga nawet Waſza, i godność wyciąga.

Nieodrzuci zapewne Chrześciańſki Król i pierworodny Syn, Kościoła prożb Swiętey Matki ſwoiey przez uſta naypobożnieyſzych ſwoich Biſkupów, z przyzwoitą ſobie powagą wſtawiaiącey ſię, który uznaie, że przez modlitwy powſzechne Kościoła, i on ſam ma zdrowie i czerſtwość, i Króleſtwo iego nayzacnieyſze od wielu niebeſpieczeńſtw oſwobodzone zoſtało, i do takiey wſpaniałości przyſzło

My zaś będąc gotowi wſzyſtko cierpieć za Chryſtuſa, i Oblubienicę iego Kościoł, i tych którzyby ſię iego bronić podięli. Zwłaſzcza zaś Was Wielebni Bracia(z których każdemu dla ich doświadczonego ſumnienia i pilney czułości, polecona ieſt do ſtraży cząſtka trzody Chryſtuſowey) aby w was co dzień większa ochota i męſtwo w ſprawowaniu urzędu waſzego roſło, wſzelką powagi naſzey Apoſtolſkiey uczynnością bronić będziemy. Na oſtatek bardzo ſię fraſuiąc o was, iako na te natarczywości wyſtawionych, i waſzemi kłopotami i wielkiemi trudy, które Braterſka miłość naſza ku wam przed oczy nam ſtawia, wielce poruſzeni będąc, za zdrowie waſze i zaprawdziwą wſzyſtkich was, i ugruntowaną w Chryſtuſie chwałę, naymiłoſiernieyſzego Boga, lubo zawſze, naybardziey iednak przy błagalney ofierze gorącemi modły, pomocy i ratunku proſić będziemy. Tym czaſem wam Naymilſi Bracia naſzego Apoſtolſkiego błogoſławieńſtwa uprzeymie udzielamy.

Dan w Rzymie w Kościele MARYI PANNY pod pieczęcią Apoſtolſką Dnia 9 Lipca Roku Pańſkiego 1762. Papieſtwa naſzego Roku IV.